

ŚPIEWNIK STRAŻACKI



7

S78

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE

Strażackie pisma fachowe

PRZEGŁĄD POŻARNICZY

ilustrowany miesięcznik
poświęcony sprawom
techniki pożarniczej

GAZETA STRAŻACKA

ilustrowany dwutygodnik
popularny

Cena prenumeraty:

Przegląd Pożarniczy

wraz

z Gazetą Strażacką

rocznie . . .	zł. 20.-
półrocznie . .	zł. 10,50,
kwartalnie . .	zł. 5,50.

Gazeta Strażacka

rocznie . . .	zł. 6.—
półrocznie . .	zł. 3,50,
kwartalnie . .	zł. 1,80.

Adres Redakcji i Administracji

W A R S Z A W A 32, J. SŁOWACKIEGO 8

Konto Czekowe P. K. O. Nr. 235.

Bor. 784.71 Spi

534352

X

ZWIAZEK STRAŻY POŻARNYCH R. P.
STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

ŚPIEWNIK STRAŻACKI

Wydanie trzecie

Zastrzega się prawo przedruku

Centr. Ośr. Szkół. Part.		
P. Z. P. R.		
BIBLIOTEKA		
37091	7	✓
	578	SW

N A K Ł A D E M
WYDZIAŁU WYDAWNICZEGO ZWIĄZKU
STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W A R S Z A W A — 1939

784.71

Bibl. Publ. m. st. W-wy
Dor. 85/145 1956 r.

Mus.n. 23687



~~N. Sz 12564~~

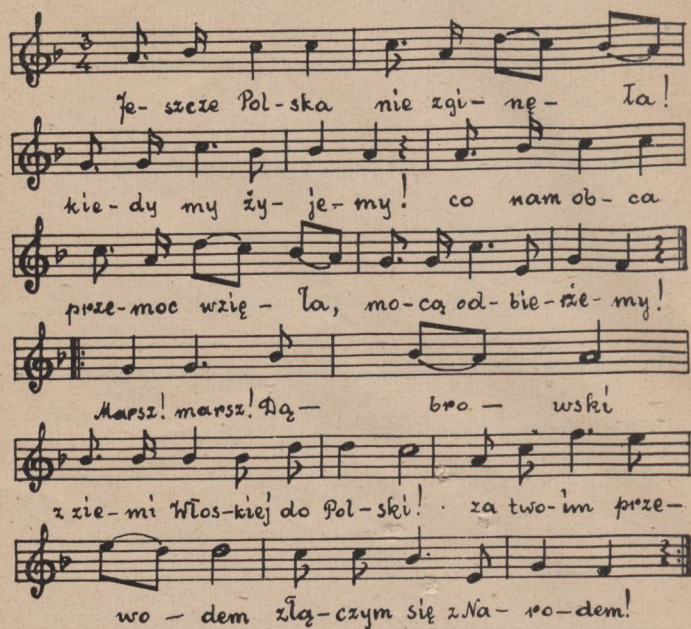
ZAKŁADY GRAFICZNE
„MATADOR”
WARSZAWA
Grzybowska 41
tel. 5-98-44

Śpius mianionije radość życia. Piśni
daje prawnie do czynu. Piśni staranka
jednomy i Rzepi, mianowa bohaterowie
tradycje, staje się naśchmianiem do no-
wych wysiłków, nowych osiągnięć.

Wojciech Górnicki.

Hymn Narodowy

Słowa Józefa Wybickiego.



Je- szcze Pol- ska nie zgi- ne- ła!
kie- dy my ży- je- my! co nam ob- ca
prze- moc wzię- ła, mo- cą od- bie- rze- my!
Marsz! marsz! Dą- bro- wski
z zie- mi Włos- kiej do Pol- ski! za two- im prze-
wo - dem złą- czym się z Na- ro- dem!

Jeszcze Polska nie zginęła,

Kiedy my żyjemy,

Co nam obca przemoc wzięła,

Mocą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,

Z ziemi włoskiej do Polski,

Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski i t. d.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

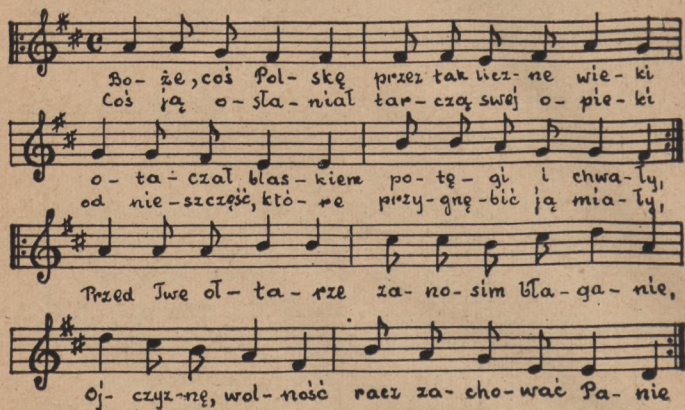
Marsz, marsz, Dąbrowski i t. d.

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski i t. d.

Boże, coś Polskę

Słowa A. Felińskiego.



Bo-że, coś Pol-skę przez tak licz-ne wie-ki
Coś ją o-sła-niał tar-czą swej o-pie-ki
o-ta-czał blas-kiem po-tę-gi i chwa-ły,
od nie-szczę-ść, któ-re przy-gnę-bić ją mia-ły,
Przed Two-je oł-ta-rze za-no-sim bła-ga-nie,
Oj-czyz-nę, wol-ność racz za-cho-wać Pa-nie

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki,
Od nieszczęść, które pognać ją miały —

Przed Two ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz zachować Panie!

} bis

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem
Walczących wspierał za najświętszą sprawę,

A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnażał jej sławę.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz zachować Panie! } bis

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Skrusz naszych wrogów zamiary szkodliwe,
Umacniaj stale siłę polskiej duszy.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność racz zachować Panie! } bis

Pieśń żałobna

Słowa i melodia A. Kowalskiego.

Nie- bo nad Pol- ską chmu- rzy się i mro- czy,
Śmierć po- bie- li- ła Ko- men- dan- ta twarz
Bied- na Oj- czy- zna wy- płą- ka- ła o- czy
Z ża- lu po To- bie, Wo- dzu dro- gi nasz

Niebo nad Polską chmurzy się i mroczy,
Śmierć pobielila Komendanta twarz,
Biedna Ojczyzna wypłakała oczy
Z żalu po Tobie, Wodzu drogi nasz.

Wdzięczny po wieki za Twój trud nadludzki,
Naród przy Tobie wierną trzyma straż.
Śpij więc spokojnie, Ojczyzna, Piłsudski,
Między królami, Wodzu drogi nasz.

Od tronu Boga, gdzie przebywasz w chwale,
Ty nas, sieroty, swą opieką darz!
Strzeż, gdy w nas będą bić wzburzone fale!
Promienny Duchu, Wodzu drogi nasz.

Wielkie Twe serce śmierć przygniotła głazem,
Lecz w sercach naszych wiecznie żywy trwasz.
Za testamentem Twym, jak za rozkazem
Pójdziem ku sławie, Wodzu drogi nasz.

Pieśń o Prezydencie Rzeczypospolitej

Słowa i melodia A. Kowalskiego.

mf Andante.
Nie w pur-pu-rze a-ni w zło-cie A-le w szra-rej skrom-niej .
sza-cie Rów-my jes-teś na-szym sław-nym,
Kró-lom daw-nym w ma-je-sta-cie. Z na-szej wo-li wła-dasz
cresc.
na-mi, Przy-rze-ka-my Ci wię-c świę-cie
Wier-ną słu-ż-bę dla Oj-czy-zny,
Mi-ły Pa-nie Pre-zy-den-cie.

Nie w purpurze ani w złocie,
Ale w szarej, skromnej szacie,
Równy jesteś naszemu sławnemu,
Królom dawnym w majestacie.

Z naszej woli władasz nami,
Przyrzekamy Ci więc święcie
Wierną służbę dla Ojczyzny,
Miły Panie Prezydencie.

}
bis

Niech pod władzą Twoją Polska
Rośnie w chwale znamienitej!
Niech Cię krzepi miłość ludu
Całej Rzeczypospolitej!

A za zbożne Twoje trudy,
W ciche dni, czy burz odmęcie,
Niech łaskami Bóg Cię darzy,
Miły Panie Prezydencie

}
bis

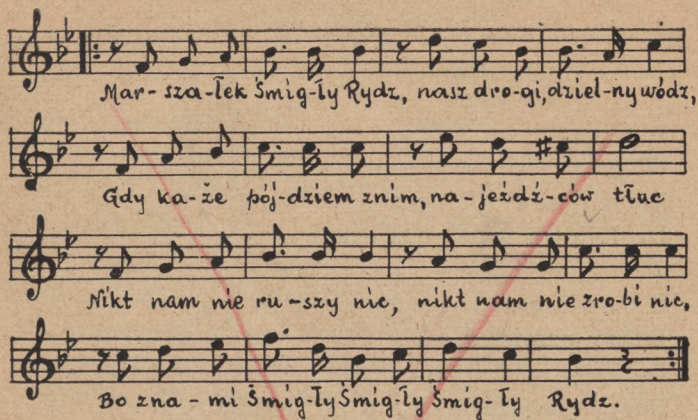
Pieśń o Marszałku Śmigłym-Rydzu

Marsz

Słowa i melodia A. Kowalskiego.

Przygrywka

na przód, żoł-ni-
-rze, sta-ra wia-ra, mło-de zu- chy, za-
śmig-łym Ry-dzem, pom-ni je-go wo-ję chwał!
On nas wy-wie-dzieca-to z ka-ż-dej za-wie-
ru- chy Sam Ko-men-dant, Sam Ko-men-dant nam go
dał Sam Ko-men-dant, sam Ko-men-dant
Przygrywka
namigo na wo-dza dał



Naprzód żołnierze,
Stara wiara, młode zuchy
Za Śmigłym-Rydzem,
Pomni Jego w boju chwał.
On nas wywiedzie
Cało z każdej zawieruchy.
Sam Komendant,
Sam Komendant nam Go dał.
Sam Komendant, sam Komendant
Nam go na wodza dał.

Marszałek Śmigły-Rydz,
Nasz drogi dzielny wódz,
Gdy każe pójdzie z Nim,
Najeźdźców tłuc.
Nikt nam nie ruszy nie,
Nikt nam nie robi nie,

Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły - Rydz.

W brzasku wolności,
W krwi i ogniu nam przewodził.
Zwycięskim szlakiem
Do Kijowa wiódł nas bram.
Jak szeregowiec
Z piechurami w piachu brodził,
Dobry przykład,
Dobry przykład dawał nam,
Dobry przykład, dobry przykład
Zawsze On dawał nam.

Marszałek Śmigły-Rydz,
Nasz drogi dzielny wódz,
Gdy każe pójdziem z Nim,
Najeźdźców tłuc.
Nikt nam nie ruszy nic,
Nikt nam nie zrobi nic,
Bo z nami Śmigły, Śmigły,
Śmigły - Rydz.

Pieśń [strażacka

Słowa Wł. Zakrzewski.

Muzyka Jan Hacia.

Tempo marsza

mf mśna stra-ży, hej. — Go-to-wi wci-gi! — Helm, to-pór
i par-cia-ny wci- — Si-kaw-ka wór i by - stry
koni — To na-sza du-ma, na-sza bron! — Po-za - ru
niech — Gdzie strzeli blask, — Tam lśni się już stra-żac-ta
lask, — Bo już przy-by - Ta na-sza brać, — By w wal-ce
z o-gniem po-moc dać — Więc czo-ło w rzyż i o-tu-cha
wrnieś Kie-dy u sły-sysz na-szą pieśń: To śpie-wa
stra-ż co wo-gnia czas — Od kłę-ski dzieł nie chro-ni

was! - To śpie-wa straż, co wo-gnia czas - Od klę-ski
 dziel-nie chro-ni was! - Węc czo-ło wu-ry z o-łu-cha
 wznieś, - kie-dy u - sty - szysz na-szą pieśń: - To śpie-wa
 straż, co wo-gnia czas - Od klę-ski dziel-nie chro-ni
 was! - To śpie-wa straż, co wo-gnia czas - od klę-ski
 dziel-nie chro-ni was!

Na straży, hej, gotowi wciąż!
 Hełm, topór i parciany wąż,
 Sikawka, wóz i bystry koń,
 To nasza дума, nasza broń.
 Pożaru niech gdzie strzeli blask,
 Tam lśni się już strażacki kask,
 Bo już przybyła nasza brać,
 By w walce z ogniem pomoc dać.

Więc czoło wzwyż z otuchą wznieś,
Kiedy usłyszysz naszą pieśń,
To śpiewa straż, co w ognia czas
Od klęski dzielnie chroni was!

} bis }

Alarmu zew, w północy czas
Z twardego snu poderwał nas,
Już biegniem tam, gdzie czarny dym,
Do walki z ogniem — wrogiem twym.
Zwycięstwo! Hej! Już ogień zgaś!
Nie darmo alarm zbudził nas.
Skończony trud więc inny zew,
Triumfu niechaj zabrzmie śpiew!

Więc czoło wzwyż z otuchą wznieś,
Kiedy usłyszysz naszą pieśń,
To śpiewa straż, co w ognia czas
Od klęski dzielnie chroni Was!

} bis }

Żołnierz i strażak

Słowa i melodia A. Kowalskiego.

The musical score is written on three staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The melody consists of eighth and quarter notes. The lyrics are written below the notes. The second staff continues the melody and includes a double bar line. The third staff concludes the piece with a final double bar line.

Żo-łnierz i stra-żak to dwa brat-nie du-chy
Je-dna-cy w tań-cu, ró-żan-cu i pra-cy
Zaw-sze są z woj-skiem pło-mie-nis-te zu-chy,
bra-cia stra-ża-cy, bra-cia stra-ża-cy.

Żołnierz i strażak to dwa bratnie duchy,
Jednacy w tańcu, różańcu i pracy,
Zawsze są z wojskiem płomieniste zuchy,
Bracia strażacy, bracia strażacy.

Niema w tym dźwięków pustych ni przechwałek,
Gdy słusznie dzielni strażacy się szczycą
Tym, że ich kiedyś nazwał sam Marszałek
Armii siostrzycą, armii siostrzycą.

Do walki z wrogiem, co kły ostre szczerzy,
Do walki z nim, czy przeciw żywiołowi,
Tak wy jesteście, jak i my, żołnierze,
Zawsze gotowi, zawsze gotowi.

Wam święty Florian wiernie patronuje
A dla nas Jerzy jest rycerskim wzorem.
Nasz święty mieczem smoki złe ćwiartuje,
A wasz toporem, a wasz toporem.

A skoro tak się wspomagają święci,
Toć i nam grzesznym czynić to się godzi,
Jako, że tylko wspólność dobrych chęci
Przymierza rodzi, przymierza rodzi.

A wniosek z tego: furda ceregiele!
Bo my żołnierze, już jesteśmy tacy.
Dajcież nam gęby, starzy przyjaciele,
Bracia strażacy, bracia strażacy.



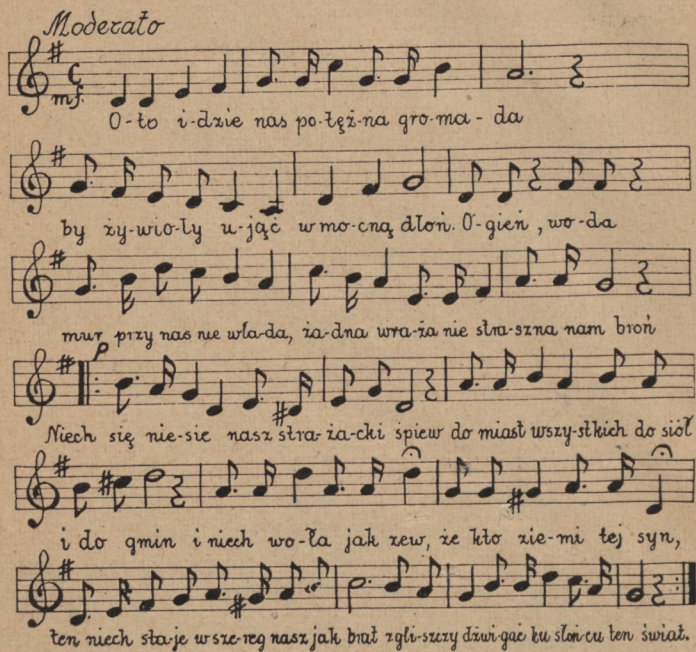
Centr. Ośr. Szkół. Part.
P. Z. P. R.
BIBLIOTEKA

Strażacki Hymn

Słowa A. K. Czyżowskiego.

Mel. M. Kosewskiego.

Moderato



O-to i-dzie nas po-tęż-na gro-ma-da
by ży-wio-ły u-jąć w mo-cną dłoń. O-gień, wo-da
mur przy nas nie włą-da, ja-dna wra-ża nie stra-szna nam broń
Niech się nie-sie nasz stra-ża-cki śpiew do miast wszy-stkich do siół
i do gmin i niech wo-ła jak zew, że kto zie-mi tej syn,
ten niech sta-je w sre-reg nasz jak brat zgłi-szy dziw-gać ku słoń-cu ten świat.

Oto idzie nas potężna gromada,
By żywioły ująć w mocną dłoń.
Ogień, woda, mur przy nas nie włada,
Żadna wraża nie straszna nam broń.

Niech się niesie nasz strażacki śpiew,
Do miast wszystkich, do siół i do gmin,
I niech woła, jak zew,
Że kto ziemi tej syn,
Ten niech staje w szereg nasz, jak brat,
Z gliszczy dźwigać ku słońcu ten świat.

Z dłonią w dłoni, jak potężne ogniwa,
Polskę strzeżem łańcuchem swych rąk,
Niechaj rośnie bezpieczna, szczęśliwa,
Wśród pól swoich, niw, lasów i łąk.

Niech się niesie nasz strażacki śpiew, i t. d.

Oczy czujne, ręce w boju wprawione,
W piersiach Honor, Ojczyzna i Bóg.
Pracą nasze barki pochylone,
Prostują się, gdy zagraża wróg.

Niech się niesie nasz strażacki śpiew, i t. d.

Naprzód drużyno strażacka

Słowa K. Czyżowskiego.

Mel. M. Kosewskiego.

Na - przód dru - ży - no stra - żac - ka,
szta - nar do gó - ry swój wznieś.
ład - na nas si - ta znie - nac - ka za -
sko - czyć nie zdo - łą, ni zgniść. Ry -
ce - rze świę - te - go Flo - ria - na, swa
gool - ność my zna - my i zew, straż
trzy - mać od ra - na do ra - na, ży
m. wio - łów gdy bu - rzy się krew.

Naprzód drużyno strażacka
Sztandar do góry swój wznieś!
Żadna nas siła znienacka
Zaskoczyć nie zdoła ni zgnieść.

Rycerze świętego Floriana
Swą godność my znamy i zew,
Straż trzymać od rana do rana,
Żywiołów gdy burzy się krew.

Ognia pogromcom i wody
Obcy nam lament i strach,
Nieznane życia wygody,
Nieznany w czas burzy jest dach.

Rycerze świętego Floriana i t. d.

Węże, bosaki, drabiny,
Kask nasunięty na skroń.
Haki, topory i liny
To piękna strażacka jest broń.

Rycerze świętego Floriana i t. d.

Żar zahartował nam dłonie,
I w oczach tli nam się żar,
Serce płomieniem nam płonie,
A w żyłach krwi tętni nam war.

Rycerze świętego Floriana i t. d.

Znaku jednego rycerze,
Godność swą znamy i zew,
Czuwać nad życiem Macierzy,
W potrzebie zaś dać Jej swą krew.

Rycerze świętego Floriana i t. d.

Pobudka strażacka

Słowa J. Królikowskiej. Melodia A. Kowalskiego.

Hej, mi-ła dru-ży-no! Po-bud-ka nas
da-dzą nam o-ne o-klas-ków i
wo-ta-wy 3 wzy-wa do tru-dów, do czy-
sta-wy nie wło-ża na skro-nie, wa-wrzy-
nów 1 nie 2 nów. Hej, dro-ga przed na-mi cier-
nis-ta i stro-ma lecz tiwo-ga nie chmu-rzy nam
czo-ła. 3- dzie-my zo-cho-tą, bo
wdro-gę da-le-ką Po-bud-ka stra-
żac-ka nas wo-ła!

Hej, miła drużyno! Pobudka nas woła
I wzywa do trudów, do czynów!

Nie dadzą nam one oklasków i sławy,
Nie włożą na skronie wawrzynów!

Hej, droga przed nami ciernista i stroma,
Lecz trwoga nie chmurzy nam czoła!
Idziemy z ochotą, bo w drogę daleką,
Pobudka strażacka nas woła!

Idziemy ku jutrzni różanej, dalekiej,
Co płonie na szczytach ogromna,
A wiedzie nas ku niej zew bratniej miłości,
I wiedzie nas woła niezłomna!

A wiodą nas ku niej i hasła promienne,
I młodych serc naszych potęga,
Co każą nam piąć się hen w górę, do słońca
I szczytów podniebnych dosięgać!

I z wiarą, że pracą w braterskiej gromadzie
Ideal wnet ku nam przybliży,
Że nasze promienne nie zbledną idee
Idziemy wciąż naprzód i wyżej!

Hej miła drużyno, niech dźwięki pobudki
Wytrwałość w nasz krzepią i męstwo,
Bo tylko wytrwałość prowadzi na szczyty,
A mężnym przypada zwycięstwo.

Gdy woła pobudki zew

Słowa J. Królikowskiej.

Mel. M. Kosewskiego.

Gdy zerwie się piekielna moc ognia i błysnie
w ciemną noc wnet we drze się w wicherzy jęk trąbki strażackiej

Refren
dziarski dźwięk Gdy woła pobudki zew, mocniej pul-
suje w żyłach krew I choć płomień szczerzą kły,
Rzuca my się w zdradzieckie skry.

The musical score is written on five staves in 4/4 time. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The lyrics are written below the notes. The third staff is marked 'Refren' and includes a repeat sign. The final staff ends with a double bar line and repeat dots.

Gdy zerwie się piekielna moc
Ognia i błysnie w ciemną noc,
Wnet we drze się w wicherzy jęk
Trąbki strażackiej rażny dźwięk.

Gdy woła pobudki zew,
Mocniej pulsuje w żyłach krew.
I choć płomień szczerzą kły
Rzucamy się w zdradzieckie skry

Z czeluści chmur gdy runie grom
Na cicho śpiący w dali dom,
Wnet bucha dym i ponad dach
Rosną płomienie w krwawych skrach.

Gdy woła pobudki zew i t. d.

Płomienie już objęły dom,
Z hukiem za złomem pada złom.
Do walki wręcz stanęła straż,
Pomagaj nam, Patronie nasz.

Gdy woła pobudki zew i t. d.

Skończony trud, ogień już zbladł
Cofa się, pełza, wreszcie padł.
Spętany legł u naszych nóg,
Żywioł zdradliwy, groźny wróg.

Już woła pobudki zew
Dziękczynny z piersi płynie śpiew;
Zawsze nas tak zwycięstwem darz,
Święty Florianie, Wodzu nasz.

Uderzył grom

Słowa A. Bogusławskiego.

Mel. M. Kosewskiego.

U- de- rzył grom i bi- je dzwon, Po- ża- ru
dzwon na trwo- gę, Hej zbior-ka wlot, ze wszyst-kich
stron zbie- ga- my się i wdro- gę. *Refran* przez ra- mię
sznur, na gło- wie kask i to- pór w skrach mi-
go- ta, gdzie lu- na, gdzie po- sę- gny blask
ms. stra- żac- ka wro- bo- ta.

Uderzył grom — i bije dzwon
Pożaru dzwon na trwogę!
Hej, zbiórka, wlot ze wszystkich stron
Zbiegamy się — i w drogę.
Przez ramię sznur, na głowie kask
I topór w skrach migota,

Gdzie łuna, gdzie posepny blask
Strażacka wre robota.

Choć huczy płomień, bucha dym,
Choć klęska szczyrby ryje,
W zmaganiu, jak w żywiole swym,
Ochoczy duch ożyje!

Przez ramię sznur, na głowie kask i t. d.

Gdy spadł na Polskę walki czas,
Wśród burz i gromów pory,
Na wrogów kraju wszyscy wraz
podnieśliśmy topory.

Przez ramię sznur, na głowie kask i t. d.

Aż zachwiał się podpalacz — wróg
I cofnął chciwe macki,
I gromił go, jak tylko mógł
Nasz wierny huf strażacki.

Przez ramię sznur, na głowie kask i t. d.

W płomiennych żarach umiej trwać
Nie ugiąć się przed klęską,
A zawsze będzie harda brać,
Strażacka brać — zwycięską!

Przez ramię sznur, na głowie kask i t. d.

Straż pożarna w Paliwodach

Słowa J. Sierzputowskiego. Mel. znanej piosenki.

Szybko

The musical score is written on ten staves, each with a treble clef and a common time signature (C). The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The lyrics are in Polish and describe a fire station in Paliwodach. The tempo is marked 'Szybko' (Fast).

W Pa-li - wo-dach dzi-siaj gwa-rno, ra-to-
żo-no straż po-ża-rną więc u - cie-cha, ie na-re-szeie już spo-
kej-niej moż-na spać. Pa-li - wo-dzkiej kwiat mło-dzie-ży do stra-
żachich huf-ców bie-ży, a wezas cwi-czeń kto żyw w mie-scie na stra-
ża-cką pa-trzy braci. Straż po-ża-rna dzie-lna, kar-na, a o
ta-bor dba jej wła-dra go-spo-da-rna.
Ma si-ha-wek na pod-wo-dach ra-wsie wbród,
więc się cie-szy w Pa-li-wo-dach ca-ły lud!

W Paliwodach dzisiaj gwarно,
Założono straż pożarną.
Więc uciecha, że nareszcie
Już spokojniej można spać.

Paliwodzkiej kwiat młodzieży
Do strażackich hufców bieży,
A w czas ćwiczeń — kto żyw w mieście —
Na strażacką patrzy brać.
Straż pożarna
Dzielna, karna,
A o tabor dba jej władza gospodarna.
Ma sikawek na podwodach
Zawsze wbród,
Więc się cieszy w Paliwodach
Cały lud!

Straż zdobyła szybko sławę,
W ogień szła, jak na zabawę,
Każdy pożar zalewała,
Gdy w zarodku jeszcze był.
A impreza po imprezie,
Sypią groszem ile wlezie,
Aż nadeszła wieść wspaniała,
Każdy krzyczał ile sił:
„Paliwody
Na zawody
Straż wysłały, by najlepsze brać nagrody.“

A gdy wrócił z wielką chwałą
Hufiec nasz,
Całe miasto przyjmowało
Dziarską straż.

Wtem zaczęły się dzieć dziwy
(Może diabeł miał tam wpływy?)
Bo w miasteczku sami chłopcy
Jęli zjawiać się na świat.
Już strażacy urodzeni,
Wszyscy dzielni, zapaleni,
Strach każdemu z nich był obcy,
Słowem — każdy z nich to chwata!

I o straży
Każdy marzy,
A gdy tylko zacznie mówić, zaraz gwarzy:
„Potom zjawił się chłopakiem
Na ten świat,
By w przyszłości być strażakiem
W ojca ślad“.

Uli — duli

Słowa i melodia A. Kowalskiego.

A musical score for the song 'Uli — duli'. It consists of eight staves of music, each with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The lyrics are written below the notes. The melody is simple and folk-like, with a mix of quarter, eighth, and half notes. The lyrics are in Polish and describe a journey and a warning.

A je-że-li zgi-ne wo-ko-pie,
Od-pocz-nę na wiecz-nym ur-lo-pie,
Od-pocz-nę na wiecz-nym wy-wo-za-sie,
Bę-dę cze-kał w nie-bie na Ka-sie
u-li du-li ru-li u-li du-li ra
Nie ta-ka to strasz-na jest ze śmier-cią gra
u-li du-li ru-li u-li du-li ra
Nie ta-ka to strasz-na ze śmier-cią gra.

A jeżeli zginę w okopie,
Odpocznę na wiecznym urlopie.
Odpocznę na wiecznym wywczasie,
Będę czekał w niebie na Kasię.

Uli, duli, ruli
Uli, duli, ra,
Nie taka to straszna
Jest ze śmiercią gra.
Uli, duli, ruli
Uli, duli, ra,
Nie taka to straszna
Ze śmiercią gra.

A jeżeli zginę od szabli,
Nie zabiorą duszy mej diabli.
Nie zabiorą duszy do piekła,
Boby im po drodze uciekła.

Uli, duli, ruli i t. d.

A jeżeli padnę na miedzy,
Postawią mi krzyżyk koledzy,
Postawią mi krzyżyk dębowy,
Zaszumią mi drzewa z dąbrowy.

Uli, duli, ruli i t. d.

A jeżeli padnę od kuli,
Pokłońcie się mojej matuli,
Pokłońcie się chacie i ziemi,
Powiedzcie, żem tęsknił za nimi.

Uli, duli, ruli i t. d.

A jeżeli zginę raniutko,
Włożą mnie w trumienkę bielutką.
Włożą mnie w trumienkę w mundurze,
Przystroją w bławaty i róże.

Uli, duli, ruli i t. d.

A jeżeli zginę w południe,
Zagra mi muzyka przecudnie.
Zagra mi muzyka tak mile,
Że wstanę posłuchać na chwilę.

Uli, duli, ruli i t. d.

Hej, bracia strażacy

Słowa L. Remiszewskiego.

Mel. E. Mąkoszy.

Gdy tu-na po-ia-ru roz-le-je się wkrąg J
bły-ska pło-mie-niem pur-pu-ry Pod-no-si się w nie-bo bła-
gał-nych las rąk Roz-pa-czy krzyk bie-gnie pod
chmu-ry Hej, bracia stra-żacy nam gnu-snieć nie czas Na
po-moc bli-źnie-mu po-bu-dka zwie nas.

Gdy luna pożaru rozleje się wkrąg
i błyska płomieniem purpury,
Podnosi się w niebo błagalnych las rąk,
Rozpaczy krzyk biegnie pod chmury:

Hej, bracia strażacy, nam gnuśnieć nie czas
Na pomoc bliźniemu pobudka zwie nas

Choć zbraknie bosaków wystarczy nam sił
Rękami by zburzyć przeszkody,
Gdy studnie wyczerpiem do dna, aż po ił,
Łez ludzkich użyjem miast wody

Hej, bracia strażacy... i t. d.

Kto pomoc swą niesie w dzień jasny czy w noc,
Ratując pałace lub chaty,
Niech pomni, że Boska potęga i moc
Nie będzie mu skąpić zapłaty

Hej, bracia strażacy... i t. d.



Na inspekcji

Słowa J. N. Jasińskiego.

Melodia E. Mąkoszy.

The musical score is written on three staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below each staff. The first staff contains the lyrics 'Druh na-czel-nik re-jo- no-wy za-wsze szko-łę'. The second staff contains 'dać go-to-wy lu-bi nie-raz wpaść znie-nac-ka'. The third staff contains 'Zna go z tego brać stra-ża-cka.' and ends with a double bar line.

Druh na-czel-nik re-jo- no-wy za-wsze szko-łę
dać go-to-wy lu-bi nie-raz wpaść znie-nac-ka
Zna go z tego brać stra-ża-cka.

Druh naczelnik rejonowy,
Zawsze szkołę dać gotowy,
Lubi nieraz wpaść znienacka,
Zna go z tego brać strażacka.

Nie przyjeżdża nigdy darmo,
Więc spodziewaj się alarmu.
Ledwie nogą stanie w rynku,
Kwituj, druhu, z odpoczynku.

Słyszysz, dzwony uderzyły,
Trębacz trąbi, ile siły,
Pełno we wsi gwałtu, krzyku.
Już straż cała stoi w szyku.

Wyjeżdżają na ćwiczenia,
Druh naczelnik aż oniemiał,
Że tak wszystko idzie sprawnie.
Nie tak jak bywało dawniej.

Już przybyli, zeskoczyli,
Motopompę ustawili,
Wnet drabinę rozstawiają.
Gapie usta rozdziawiają.

Druh naczelnik wszystkich chwali,
Że tak dzielnie się spisali,
W nagrodę na pożegnanie
Wpaść przyrzeka znów niespodzianie.



Strażak i młynarka

Słowa J. Wirskiego.

Mel. A. Kowalskiego.

Bi- ja dzwo-ny a-lar-mo-we, a na nie-bie zo-rze
Hu-laj, hu-laj, hu-laj da-na! A na nie- bie
zo- rze. Młyn się pa- li, a w tym mły- nie
mły- nar-ka nie- bo- że Hu- laj, hu- laj
hu- laj da-na! Mły- nar- ka nie- bo- że.

Biją dzwony alarmowe
A na niebie zorze
Hulaj, hulaj, hulaj dana
A na niebie zorze.

Młyn się pali, a w tym młynie
Młynarka — nieboże...
Hulaj, hulaj, hulaj dana
Młynarka — nieboże.

Młyn się pali, tuż przy grobli,
A w młynie młynarka,
Już się zajął stary śpichlerz,
Już pali się parkan.

Zbladł druh Andrzej, — ta młynarka
Cierniem w sercu tkwiła;
Odmówiła raz i drugi,
Trzeci odmówiła...

Teraz wreszcie ma okazję
Do hardej dziewczicy —
„Nie dała się z dobrej woli
W ogniu ją pochwyć“!

Przyjechała straż z hałasem,
Druh Andrzej na przedzie;
Skoczył w ogień po dziewczynę,
Lecz coś długo siedzi...

Wreszcie niesie ją na rękach,
Lecz nie gada wiele.
W ogniu były zaręczyny,
A reszta — w kościele.

Stąd wynika w kilku słowach
Prosta prawda taka:
„Nie masz pana nad ułana,
Zucha nad strażaka“.

Z wódki — rozum krótki

Melodia i słowa A. Kowalskiego.

A musical score for a song in G major (one sharp) and 2/4 time. The score consists of six staves of music with lyrics written below. The lyrics are in Polish and describe the effects of drinking vodka. The melody is simple and catchy, with a mix of eighth and quarter notes. The lyrics are: 'Ach cóż to za przy-czy-na, przy-czy-na, przy-czlo-wiek choć ro- zum-ny, ro- zum-ny, ro- czy-na. że kro-wa a-ni świ-nia nie zum-ny. Sam gar-nie się do trum-ny w pi- weź-mie wód-ki w pysk A -jań-stwie wi-dzi zysk Z wód-ki ro- zum krót-ki, ma-ła ra-dosć dłu-gie smut-ki po żoł-nier-sku bra-cie żyj, czy-stą wo-dę pij.'

Ach cóż to za przy-czy-na, przy-czy-na, przy-
czlo-wiek choć ro- zum-ny, ro- zum-ny, ro-
czy-na. że kro-wa a-ni świ-nia nie
zum-ny. Sam gar-nie się do trum-ny w pi-
weź-mie wód-ki w pysk A -jań-stwie wi-dzi zysk Z wód-ki
ro- zum krót-ki, ma-ła ra-dosć dłu-gie smut-ki
po żoł-nier-sku bra-cie żyj, czy-stą wo-dę pij.

Ach, cóż to za przyczyna
Przyczyna, przyczyna,
Że krowa ani świnia
Nie weźmie wódki w pysk?
A człowiek choć rozumny
Rozumny, rozumny
Sam garnie się do trumny
W pijaństwie widzi zysk.

Z wódki rozum krótki,
Mała radość, długie smutki.
Po żołniersku bracie żyj.
Czystą wodę pij.

Czy widział kto w szwadronie
W szwadronie, w szwadronie
Pijane kiedy konie
Lub też wstawioną klacz?
Wałachy i ogiery
Ogiery, ogiery,
Też mają swe maniere
I nie chcą wódki chlać.

Z wódki rozum krótki i t. d.

Czy słyszał kto o wronie
O wronie, o wronie,
By stała na ogonie,
W butelkę pchała łeb?
A człowiek gdy wstawiony,
Wstawiony, wstawiony
To głupszy jest od wrony
I większy od niej kiep.

Z wódki rozum krótki i t. d.

Hej, tam w oddali

Słowa A. Bogusławskiego.

Mel. E. Mąkoszy.

The musical score is written on three staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and rhythmic, with a mix of eighth and quarter notes. The lyrics are written below the notes, with hyphens indicating syllables across notes.

Hej, tam wod-da-li lu-na się pa-li i na-si
chło-pecy wskok po-je-cha-li Trą-bka stra-ża-cka za-gra-ła
ła-rum Hej, na po-hy-bel wszy-stkim po-ża-rom.

Hej, tam w oddali luna się pali
I nasi chłopcy wskok pojechali,
Trąbka strażacka zagrała larum
Hej, na pohybel wszystkim pożarom.

Śladami klęski — głód, chłód i nędza
Z pogorzelska ludzi wypędza.
Męstwo strażackie ogień ugasza;
Gasić pożary — powinność nasza.

Naprzód, strażacka, junacka wiaro,
Trud nasz i praca — braciom ofiarą.
Trąbka strażacka gra nam zwycięsko
Hej! na pohybel łunom i klęskom.

Nie igraj z ogniem

Słowa A. Bogusławskiego.

Mel. M. Kosewskiego.

O-gień dar Bo-ży, dzie-dzic-two Bo-że ;
 bez og-nia czło-wiek i-stnieć nie mo-że.
 On ży-cie krze-pi, on wa-rzy stra-wę, on wszę-dy cie-pło
 sze-rzy łas-ka-we. sze-rzy łas-ka-we.

Ogień — dar Boży, dziedzictwo Boże;

Bez ognia człowiek istnieć nie może:

On życie krzepi, on warzy strawę

On wszędy ciepło szerzy łaskawe.

} bis

Lecz ogień także przekleństwem bywa.

Moc w nim niszcząca, nielitościwa,

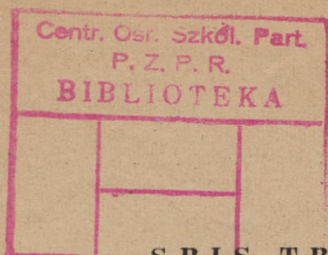
Co wniwecz umie obracać rzeczy

I karać śmiercią rodzaj człowieczy.

} bis

Gdy Bóg Ci rozum po temu nadał
Ty władać ogniem, nie — by on władał.
Nie igraj z ogniem, strzeż jego mocy } bis
Sługą ci będzie i w dzień i w nocy.





SPIS TREŚCI

	Strona
Aforyzm Prezesa Związku p. Wojciecha Gołuchowskiego	1
Hymn Narodowy	2
Boże, coś Polskę	4
Pieśń żałobna	6
Pieśń o Prezydencie Rzeczypospolitej	8
Pieśń o Marszałku Śmigłym-Rydzem	10
Pieśń strażacka	13
Żołnierz i strażak	16
Strażacki hymn	18
Naprzód drużyno strażacka	20
Pobudka strażacka	22
Gdy woła pobudki zew	24
Uderzył grom	26
Straż pożarna w Palłwodach	28
Uli - duli	31
Hej, bracia strażacy	34
Na inspekcji	36
Strażak i młynarka	38
Z wódki — rozum krótki	40
Hej, tam w oddali	42
Nie igraj z ogniem	43



Dla teatrów amatorskich

polecamy

STRAŻACKIE SZTUCZKI TEATRALNE

(ceny z przesyłką)

Strażackie zrękowiny	(3	akt.	5	k.	11	m.)	zł.	2.30
Komitet honorowy	(2	"	5	"	7	")	"	2.30
Pan Delegat	(2	"	6	"	9	")	"	2.30
Miłość strażaka	(2	"	5	"	11	")	"	1.75
Ogień światem	(1	"	4	"	4	")	"	1.50
Chcę strażaka	(1	"	3	"	2	")	"	1.50
Pali się	(1	"	4	"	4	")	"	1.40
Nagrodzona dzielność	(1	"	5	"	5	")	"	1.20

Uwaga: Cyfra i litera K oznacza ilość kobiet, cyfra i litera M ilość mężczyzn, biorących udział w przedstawieniu

Zbiorki wierszy do deklamacji

Na strażnicy zł. 2.10

W płomieniach zł. 1.75

Do nabycia

W A D M I N I S T R A C J I
„GAZETY STRAŻACKIEJ“

Warszawa 32, ul. J. Słowackiego 8

konto w P. K. O. Nr 235

NA TYGODNIE STRAŻACKIE I DO KWEST

dostarczamy:

BARWNE NALEPKI NA OKNA:

- 10-cio groszowe (format 8x11 cm.) po gr. 65
20-o groszowe (format 9x12 cm.) po gr. 85 **ceny**
50-o groszowe (format 10x14 cm.) po zł. 1.15 **za 100 szt.:**
1-o złotych (format 12x16 cm.) po zł. 1.50

PAPIEROWE ZNACZKI DO KWEST

DWUBARWNE:

z napisem „O.S.P. broni życia i mienia“ po zł. 2.50 za 1000 sztuk

JEDNOBARWNE:

z napisem „Straż dla wszystkich — wszyscy dla straży“, „Społeczeństwo strażakowi“, „Na walkę z pożarami“, „Na budowę remizy“, „Na motopompę“, „Na obronę przed pożarami“, „Tydzień strażacki“ w cenie po zł. 2 za 1000 sztuk.

METALOWE ZNACZKI DO KWEST (z mosiądzu)

- o wymiarach 1 cm.² z rysunkiem płonącego budynku i napisem „O. S. P. Broni życia i mienia“.
- a) z otworem na szpilkę po zł. 2.50 (za 100 sztuk)
 - b) z przylutowaną szpilką po zł. 3.50 (za 100 sztuk)
 - c) oksydowane do przykręcania na gwint po 30 gr. (za 1 szt.).

Materiały powyższe wysyła Administracja

„GAZETY STRAŻACKIEJ”

Warszawa 32, ul. J. Słowackiego 8

po uprzednim wpłaceniu należności na konto P. K. O. Nr. 235 lub za zaliczką pocztową.

23.3.44

23687

com

Glenn R. P. & Wm. R. P.
Hawthorne & 2 Collier